

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami eo Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Grecya. — Turcya. — Azya. — Australia. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 10. sierpnia. Dyrekcya galic. zakładu ciemnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości spis otrzymanych darów w ciągu r. b.:

Od W. Edw. Homolacza, 5% obligacyę indemn. na zł. 1000	—	kr.
„ „ Józefa Zdanowicza proboszcza obr. gr.	21	1 ¹ / ₃ „
„ „ Piotra Medyńskiego	100	— „
„ JÓ. Ireneusza księcia Ogińskiego	50	— „
„ W. Wojciechowskiego	1	10 „
„ „ H. Perreta	50	— „
„ „ Michała Kłossowskiego proboszcza obrz. rz. kat. 3 oblgacyi 5% z roku 1854	60	— „
„ jednego z przewiel. księży Prałatów katedralnych obrz. gr. kat.	300	— „
tudzież		
„ bezimiennego dobroczyńcy prawo do sumy	184	— „

Za które składa dobroczynnym dawcom w imieniu nieszczęśliwych najczulsze podziękowanie.

(Jego Mość Cesarz odjechał do Węgier. — Konskrypeya. — Pomnik znalezionej korony węgierskiej. — Towarzystwo ogrodnicze. — Deputacya z Kroacyi i Sławonii.)

Wiedeń, 9. sierpnia. Jego c. k. apostolska Mość odjechał wczoraj z Laxenburga do Wiednia,

— Na przyszłą zimę ma być przedsięwzięte obliczenie ludności podług nowych przepisów.

— Pomnik, przyznaczony do ozdobienia miejsca, gdzie znaleziona została korona węgierska z świętymi relikwiami, jest już na ukończeniu. Jestto ośmiograniasta w gotyckim stylu zbudowana kaplica, i składa się z rozmaitych, sztucznie ociosanych kamieni. W posadzce znajduje się jeden kamień z wyobrazeniem korony i insygniów.

— W Peszcie zawiązuje się towarzystwo ogrodnicze. Zamierzaniem jego jest popierać uprawę ogrodów w kraju, a to wystawami owoców, rozmaitemi w tym zawodzie próbami i ogłaszaniem ich rezultatów, założeniem centralnego ogrodu owocowego i szkoły drzew owocowych, a nakoniec rozszerzeniem pożytecznych nasion i szczepów.

Agram, 1. sierpnia. Za przybyciem Jego c. k. apostolskiej Mości do pobliskiego komitetu załadzkiego wyjedzie pod przewodnictwem JExcel. Bana świetna deputacya z Kroacyi i Sławonii, aby złożyć hold swój u stóp Najjaśniejszego Pana. Do deputacyi przyłączają się jak slychać członkowie najznakomitszych stanów, a 11. b. m. stanie już cały orszak w Zala-Egerszeg.

Ameryka.

(Stan rzeczy w sprawie hiszpańsko-mexykańskiej.)

Obecne nieporozumienie między Hiszpanią a Meksykiem, dla którego po zerwaniu dyplomatycznych stosunków między obudwoma państwami wysłała rzeczpospolita mexykańska swego ministra spraw wewnętrznych p. Lafragę do Madrytu, toczy się głównie w około dwóch punktów. Przedewszystkiem chodzi oto, aby raz już uregulowano i uiszczono pieniądze żądania poddanych hiszpańskich do rzeczpospolitej mexykańskiej, powtóre aby uzyskać zadośćuczynienie za morderstwo, popełnione na Hiszpanach na dniu 19. grudnia 1856 w hacienda San Vincente niedaleko Cuernaraki.

Co do kwestyi pieniężnej próbowano już pokilkakrotnie uregulować pretensye wierzycieli hiszpańskich, a po raz pierwszy poruszono tę sprawę jeszcze w roku 1836, kiedy Hiszpania uroczystem przymierzem uznawała niezawisłość rzeczpospolitej mexykańskiej. Meksyk nie zaprzeczał wtedy słuszności żądaniom hiszpańskim, a rząd puścił nawet w obieg bony, chcąc je rychło umorzyć. Wszakże w późniejszych układach i przymierzach z r. 1847, 1849 i 1853 dołączył rząd mexykański do swych pierwotnych koncesyi nieporuszane z początku zarzuty, że podczas likwidowania należy-

tości hiszpańskich dopuszczano się jaknajjawniejszych nadużyć oznaczając jedną połowę za wysoko, drugą zaś zaliczając bez wszelkiego tytułu prawnego.

Spór toczy się najwięcej o różne pożyczki przymusowe, grabieże i sekwestracye, jakimi uciskano Hiszpanów podczas wojny o niepodległość. Santa Anna układał się w tym przedmiocie jeszcze z hiszpańskim posłem Antonio y Zayas, ale w ciągu tego wybuchła rewolucya, a Santa-Anna musiał uchodzić z kraju. Nowy rząd przedłożył kongresowi rewizyę traktatu z r. 1853 w styczniu r. 1856 a 13. kwietnia tego samego roku zagarnął bony długu hiszpańskiego na rzecz państwa. Hiszpania odwołała na to swego posła z Meksyku, i wysłała pana Migula de los Santos-Alvarez z kategorycznem ultimatum i małym oddziałem floty do Vera-Cruz. Przychylenie się rządu mexykańskiego do zatrzymania przymierza z r. 1853 zniewoliło posła hiszpańskiego odesłać eskadzę do Kuby. Nadto przyrzekał jeszcze p. Santo Alvarez zalecić rządowi swemu rewizyę tych przytensyi, które rzeczpospolita mexykańska poczytywała za niesłuszne lub przesadzone. Skłaniając się jednakże do tych warunków przekroczył p. Santo-Alvarez swoje instrukcye, został też natychmiast odwołanym a umowa jego nie otrzymała ratyfikacyi hiszpańskiej. Do tego sporu nie załagodzonego w niczem od owego czasu, przyłączyła się nowa waśń, jak gdyby umyślnie, aby tem więcej zagmatować obecną sytuacyę.

Dnia 19. grudnia 1856 napadła tłumy wieśniaków i kilku ludzi zamaskowanych na wzmiankowaną powyżej haciendę San-Vincento, i zamordowała w najokropniejszy sposób kuzyna samego właściciela. młodzieńca imieniem Juan Bermeillo, tudzież niejakiego Ignacego Tejerę i Aguirre. Wszyscy ci byli Hiszpanie. Znalezieni zaś w jednym z nimi domu dwaj inni cudzoziemcy Francuz i Baskijczyk uszli strasznej śmierci na proste zapewnienie, że nie są Hiszpanami. Wszystkie morderstwa popełnione z najzimniejszą krwią, z najwyuzdańszem, wymyślnem okrucieństwem. W każdym trupie tkwiło po 6 kul, a nadto widać było na nich mnogie inne jeszcze rany od nożów, sztyletów i siekier. Hiszpański poseł, pan Sorrelo, zażądał zaraz od ministra spraw zewnętrznych, pana Exequiela Montes, aby w sprawie tych morderstw jak najsurowsze nakazał śledztwa. Że zaś wszystkie morderstwa popełniono jedynie na Hiszpanach, przywiązywał do nich poseł hiszpański znaczenie polityczne, mieniając jenerała Alvarez właściwym sprawcą całej zbrodni. Nie otrzymawszy w porę odpowiedzi ponowił swoje poprzednie wezwanie, naznaczając termin ośmiu dni na ukaranie winowajców i domagając się pieniężnego wynagrodzenia za popełniony rozboj. Minister mexykański odrzucił zaskarżenie przeciw jenerałowi Alvarez dla zupełnego braku dowodów, a donosząc p. Sorrelli o rozpoczęciu śledztwa, protestował jednocześnie przeciw wszelkim w tej sprawie insynuacyom politycznym, jako też przeciw żądaniu pieniężnego wynagrodzenia od rzeczypospolitej samej, nakoniec oświadczył, że byłoby to naruszeniem prawa narodów i zerwaniem dawnych przymierzy między Meksykiem a Hiszpanią, gdyby dwór madrycki chciał przymuszać rzeczpospolitą do przyspieszenia zwyczajnej procedury karnej. Na to zażądał p. Sorrelo swoich paszportów na dniu 19go stycznia, a otrzymawszy je zaraz nazajutrz, wyjechał z Meksyku. Tymczasem już d. 17. lutego zawiadomił rząd hiszpański wszystkich swoich posłów przy dworach zagranicznych, że pragnie na wszelki sposób zadośćuczynienia za wypadki w S. Vincente i dla tej przyczyny wysłać pięć najsilniejszych swych okrętów wojennych do Kuby, aby zbrojne siły hiszpańskie na odpowiedniej postawie stopie.

Takiem oświadczeniem przybrał nagle dawny spór Meksyku z Hiszpanią, o wiele groźniejszy charakter; rzeczpospolita mexykańska uznała też stosowną wysłać ministra spraw wewnętrznych p. Lafragę, dla ustnego porozumienia się do Madrytu. Poseł mexykański zatrzymał się jeszcze dłuższy czas w Paryżu, gdzie z ówczesnym posłem hiszpańskim ułożył się co do głównych zasad przyszłej ugody. Wszakże wszystkie dotychczasowe układy w Paryżu, acz bardzo mało znane publiczności, nie wróżyły wcale pożądanego skutku; rząd hiszpański wysłał też zapowiedziane posiłki wojenne rzeczywiście do Kuby. Krok ten wywołał w Meksyku wielkie wzburzenie, i z jak największą gorliwością zaczęto się zbroić i przysposabiać na przyjęcie armii hiszpańskiej. Dzienniki mexykańskie siły się przewyzszyć wzajem w przechwałkach, zapowiadając jak najokropniejszą klęskę wyprawie hiszpańskiej, którąby zresztą na prawdę większego niebezpieczeństwa nabawiła febra mexykańska niż armia

tamtejsza. Nie tak zaślepionym wydaje się tymczasowy prezydent Commonfort, i lubo teraz — przynajmniej według miemania Hiszpanów — nie może dla swego bliskiego wyboru działać wbrew przechwałkom i zarozumieniu stronnictwa liberalnego, toć skoro tylko zostanie stanowczo obranym, nie omieszka zapewne podać rękę do pojednania, gdy do tego Francya i Anglia przedłożyły projekt pośredniczący, słuszny i nie ubliżający dla obudwóch państw powaśnionych. Warunki hiszpańskie byłyby następujące: 1) Przykładne ukaranie morderców z S. Vincente. 2) Wynaagrodzenie pieniężne za straty poddanych hiszpańskich. 3) Dopelnienie warunków traktatu, zawartego z Santą Anną względem uregulowania i uiszczenia dawniejszych pretensyi poddanych hiszpańskich.

Hiszpania.

(Przewyżka w skarbie. — Siła armii. — P. Lafragua. — Protestacya Sisto-Camary.)

Madryt. 31go lipca. Rząd spodziewa się pokryć w całości 300 milionów pożyczki Miresa. Sama takzwana kasa subsyteneyi ma wykazywać oszczędzoną przewyżkę 10 milionów. Do tego potwierdza się pogłoska, że rząd zamierza przedłożyć Kortezom projekt desamortyzacyi cywilnej. — W kilku dniach wyniesie już ogólna siła armii 120.000. Słychać także o przywróceniu dawnej gwardyi królewskiej, rozwiązanej w r. 1841 wyrokiem Espartery.

— Pan Lafragua przedłożył rządowi memorandum w obronie postępowania Meksyku, ale dokument ten trzymano dotąd w tajemnicy. Rząd hiszpański zbroi się gorliwie na wszelki wypadek.

— Dzienniki portugalskie ogłaszają protestacyę Sisto-Camary w sprawie najnowszych wypadków w Andaluzyi. Zapiera się on wszelkiego udziału w ostatniem powstaniu, zapewniając oraz, że w Lizbonie nie istnieje żaden komitet rewolucyjny, bo szczupła liczba wychodźców hiszpańskich w zadnych z sobą nie stoi stosunkach, nadto zaś zostaje sam Sisto-Camara wraz z Escosurą pod silną strażą.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Obóz w Aldershatt. — Posiedzenie z 5. sierpnia. — Pułki odchodzące do Indyi. — Pogłoski wątpliwe z Azji.)

London. 6. sierpnia. Odjazd Królowy do Balmoral naznaczony jest na 24. b. m. a powrót jej do Windsoru na 16. października, zaczem jesienny pobyt dworu w Szkocyi niepotrwa w tym roku dłużej nad 6 tygodni.

— Książę Cambridge, naczelny wódz armii, odjechał do obozu w Aldershatt, by poczynić przygotowania na przypadek odwiedzin Cesarza Francuzów. Ztamtąd udaje się na dwór do Windsoru.

— Jak donosi *Morning Post*, zabawią Ich Mość Cesarstwo tylko tydzień w Osborne i w ciągu tego czasu zwiedzą w towarzystwie Królowy obóz w Aldershatt.

Na wczorajszym posiedzeniu *Izby niższej* odczytano po raz drugi bil zakazujący sprzedaż nieprzyzwoitych anonsów, z tem zastrzeżeniem, że na przyszłym posiedzeniu komitetu wniesione zostaną do niego rozmaite poprawki. Potem obradowano w komitecie subsydów nad rozmaitemi rubrykami służby cywilnej.

— Dziennik *Globe* pisze: „Wszystkie siły zbrojne, które przed nadejściem ostatniej poczty zamorskiej otrzymały rozkaz odpłynąć do Indyi, odejda już z końcem tego tygodnia. Odtąd, jak się dowiadujemy z pewnością, postanowiono wystać jeszcze więcej posiłków, i oprócz kilku jeszcze bateryi artyleryi otrzymają także dwa pułki konnicy i cztery pułki piechoty rozkaz, odpłynąć niezwłocznie do Oryentu. Jednym z przeznaczonych pułków konnicy jest 7. pułk huzarów, drugi nie został jeszcze obrany, ale zapewne będzie to 4. lub 5. pułk dragonów gwardyi. Pułki piechoty są 56., 66. i 72. pułk szkocki; który będzie czwarty, niewiadomo jeszcze. Każdy z tych pułków będzie skompletowany na 1200 ludzi. Dla znacznej siły wysłanej do Indyi artyleryi obejmie komendę nad nią generał Dupuis, i ze względu na tak znaczne powiększenie wojsk europejskich w Indyach wypadnie rządowi koniecznie mianować kilku pułkowników brygadyerami z tymczasową rangą generał-majorów.“

— Dzienniki indyjskie donoszą, że wiadomość o powstaniu indyjskiem nadeszła do Heratu. W Buszryze dowiedziano się, że komendant perski w Heracie wzbraniał się ustąpić z miasta i uznać warunki angielsko-perskiego traktatu. Mówią także, jakoby pan Murray wysłał kuryera do Anglii z doniesieniem, że niemożna się wcale spodziewać dopelnienia warunków traktatu. Dziennik *Globe* robi w tym względzie następującą uwagę: Jeśliby wiadomości te były uzasadnione, byłibyśmy prawdopodobnie otrzymali je na Konstantynopol, nie za pośrednictwem dzienników indyjskich. O ile wiemy jednakże, nienadeszła dotąd żadna autentyczna wiadomość tego rodzaju.

Francya.

(Wyjazd Cesarstwa do Osborne. — Program podróży. — Doniesienie w Pays względem wypadków w Konstantynopolu. — Amnestya spodziewana. — Luwr ukończenie. — Doniesienia z Konstantynopola. — Bunt Chińczyków na okręcie francuskim.)

Paryż. 6. sierpnia. Wczoraj zrana o godzinie 12. odjechali Ich Mość Cesarstwo do Hawru, by odpłynąć ztamtąd do Osborne. Ich Ces. MM. wyjechali na Paryż, lecz udali się z St. Cloud do Asuières, a ztamtąd koleją do Hawru. Dwór cesarski przybył, jak donosi depesza telegraficzna o godzinie 5. do Hawru. Przyjęcie Ich Mości Cesarstwa w Hawrze było bardzo świetne. Dworzec kolei był wspaniale ozdobiony i otaczały go szeregi wojska. Oprócz władz

wystąpiły także na powitanie deputacye robotników i innych korporacyi i 12 młodych dziewcząt w bieli, które Cesarzowej doręczyły piękny bukiet. Przybycie dworu cesarskiego uczczono 101 wystrzałami z dział. Z dworca kolei udali się Ich Mość Cesarstwo na ratusz, wojska i deputacye formowały szpaler. Prawie wszystkie domy były z rozkazu burmistrza przystrojone w chorągwie. Na ratuszu był wielki obiad, a wieczorem o godzinie 9. wsiedli Ich Mość Cesarstwo na pokład fregaty „Reine Hortense“. Cały Hawre był oświetlony a na wybrzeżu palono ognie bengalskie.

— O dalszej podróży Cesarstwa donosi *Monitor*: Z Hawru odpłynęli Ich Mość Cesarstwo o godzinie 9. wieczór. Dwa okręta marynarki rządowej towarzyszą jachtowi cesarskiemu. Cesarz spodziewał się stanąć dziś zrana o godzinie 9. w Osborne. Swita cesarska składa się z księżny Esslingen, z generała Rolin, generał-adjutanta pałacu, z generała Fleury, pierwszego komuszego i z hrabstwa Walewskich. W Caen wsiadą Ich Mość Cesarstwo do powozu cesarskiego. Na powrót Cesarstwa, który nastąpi 10. b. m. na Cherbourg, zostały już wydane potrzebne rozkazy.

— Dziennik *Pays* zawiera następujące półurzędowe doniesienie: „Depesza telegraficzna dziennika *Times* oznajmia, że francuski ambasador w Konstantynopolu groził odjazdem swoim, jeśliby ministerjum nie zostało zmienione. Prywatne doniesienia pozwalają nam zbierać tę wiadomość. Francya nieporuszała w Turcyi nigdy kwestyi osobistych, ani też wpływała kiedykolwiek na postanowienia Sultana; jej szło tylko o wierne dopelnienie traktatu paryzkiego, a gdy się przekonano, że sprawa mulkańska sprzeciwia się warunkom jego, żądała tego tylko, ażeby Porta uczyniła zadość prawu europejskiemu.“

— Z dniem 15. sierpnia spodziewają się tu małej amnestyi, mianowicie ma Cesarz ulaskawić 150 studentów, ukaranych za zaburzenie w czasie prelekcyi.

— W Luwrze ukończono już wszystko aż do ostatniej statuy, którą ustawiają właśnie. Cała długość budynków, które Cesarz wznieść kazał, wynosi przeszło kilometr, a przecież kosztowała ta część pałacu 50 milionów franków. Dnia 15. sierpnia będzie lud przechadzał się po wewnętrznych dziedzińcach, równie bogato ozdobionych, jak fasady Luwru.

— Pan Guell y Rente z Hawany, który przed kilkoma laty zaślubił drugą siostrę Króla Hiszpanii, Infantkę Józefę, przybył na dłuższy czas do Paryża dla edukacyi swoich dzieci. Infantka Józefa jest jak wiadomo przyjaciółką z młodych lat Cesarzowy Eugenii, a pan Guell y Rente był przed ostatnimi wyborami w Hiszpanii deputowanym Waladolidy i szefem partyi Ligeros.

— Pośrednictwo Francyi i Anglii w sprawie meksykańskiej odwleka się znowu, ponieważ pan Lafragua niema potrzebnych instrukcyi do prowadzenia dalszych układów. Hiszpania radaby jak najprędzej ułatwić się z Meksykiem, gdyż zamieszkali w Meksyku zamożni poddani hiszpańscy przedstawili rządowi swemu niestychane niebezpieczeństwa i straty, na jakie naraziłaby ich wojna z tą republiką.

— W Konstantynopolu przedstawiał ambasador francuski na audyencyi Sultanowi, jak wiele obraziła Porta Cesarza Francuzów niedopelnieniem przyrzeczenia względem rewizyi wyborów w Multanach i krok ten poparty protestem Rosyi, Prus i Sardynii, sprowadził zmianę gabinetu tureckiego, która jednakże nie jest tego rodzaju, by Francya mogła spodziewać się po niej dopelnienia swoich życzeń. Zerwanie stosunków dyplomatycznych jest zatem podobne do prawdy, a że w takim razie poszłyby za przykładem Francyi także sprzymierzone z nią mocarstwa, o tem niewątpli nikt w Paryżu.

— Komenderujący na wodach chińskich admirał Guerin nadesłał raport z doniesieniem, że Chińczycy, których wioził trzymasztowaty okręt „Fernandez“ z Makao do Hawany, zbuntowali się w pobliżu Singapory i chcieli opanować okręt. Walka trwała pół godziny, aż wreszcie jakiś bryg holenderski, postyszawszy sygnały trwożgi, posłał okrętowi na pomoc większą część swoich ludzi. Dwudziestu trzech Chińczyków poległo w walce, poczem reszta złożyła broń, gdy przywódcy buntu powskakiwali w morze. Będzie to przestrogą kupcom francuzkim, z jak wielkiem niebezpieczeństwem połączony jest transport wolnych robotników chińskich.

Belgia.

(Zebranie rad gminnych.)

Bruxela. 5. sierpnia. Podług postanowienia konstytucyi zebrały się przedwczoraj w całym kraju rady gminne, by sprawdzić wykazy finansowych stosunków w swoich okręgach administracyjnych. Dochody miasta Bruxeli wynosiły w roku 1856 o 226.136 fr. 66 centymów więcej niż wydatki, a do tej przewyżki doliczyć trzeba jeszcze 79.799 fr. 98 cent. przypadających do ściągnięcia długów.

Włochy.

(Przetrasanie domów. — Proces spiskowych na wrzesień postanowiony. — Przekopanie góry Cenis. — Dyplomacya sardyńska. — Deputacya z Chambery.)

Turyń. 3. sierpnia. W związku z ostatnimi wypadkami w Genui odbywały się wczoraj jeszcze przetrasania domów. W Ankonie i u wybrzeży Lago Maggiore przytrzymano temi dniami dwóch ludzi, którzy chcieli przekraść się do Szwajcaryi. — Proces przeciw domniemywanym spolnikom paryskiego spisku rozpocznie się w Sardynii w wrześniu. — Za nakazane przekopanie góry Cenis, otrzymał Król podziękę umyślnej deputacyi sabaudzkiej. Przynależ też Król przy tej sposobności na szczere zaproszenie deputacyi, ze

w drugiej połowie sierpnia przybędzie osobiście do Sabaudyi i założą kamień węgielny pod budowę mostu na Rodanie przy Culoz. — Z Romagna donoszą, że kardynał Antonelli zakazał okólnikiem wszystkim przełożonym gmin przyjmować adresy, odnoszące się do politycznych lub administracyjnych stosunków kraju. — W Turynie nie tajno było nikomu, że poseł sardyński w Konstantynopolu, generał Durando i komisarz w księstwach Naddunajskich, pan Benzi, otrzymali polecenia działać ściśle w duchu instrukcyi francuzkiego posła, ztąd też przyłączył się poseł sardyński bezwarunkowo do protestacyi trzech innych mocarstw.

W Turynie składała 3. b. m. deputacya miasta Chambery uszanowanie swoje Królowi z prośbą, ażeby raczył zaszczyścić obecnością swoją poświęcenie robót kolei żelaznej na górze Moncenis. Jego Mość Król przyjął deputacyę bardzo łaskawie i odpisał ją z pomyślną odpowiedzią.

Niemce.

(Zgromadzenie przyjaciół związku protestanckiego. — Królowa grecka w Oldenburgu.)

Berlin, 6. sierpnia. We wrześniu r. b. ma się odbyć w Berlinie za najwyższym przyzwoleniem Jego Mości Króla zgromadzenie przyjaciół związku protestanckiego (Evangelical Alliance). Ale ponieważ przeciw temu zaczęły się odzywać z różnych stron nieprzyjazne głosy, a teologowie i duchowieństwo innego wyznania używa rozmaitych sposobów, by odstręczyć od udziału w tem zgromadzeniu, ogłosił dziennik *Preuss. Koresp.* z wyższego rozkazu notę, w której powiada między innymi, że Król dowiedział się z gniewem o tych nieprzyjaznych zabiegach, i że jakkolwiek niemyśli nikogo przymuszać do osobistego uczestnictwa w tem zgromadzeniu, przywiązuje jednak do niego wielkie znaczenie, upatrując w niem najpiękniejszą nadzieję dla przyszłości kościoła.

— Podług korespondencyi z Londynu przesłał Jego Mość Król pruski na ręce ambasadora swego, hrabiego Bernstorff 200 frydrychs-dorów tamtejszemu związkowi protestanckiemu na poparcie jego zamiarów.

Oldenburg, 4. sierpnia. Jej Mość Królowa grecka przybyła dziś po południu do swego rodzinnego miasta po kilkuletniej niebytności. Władze, korporacje i mieszkańcy miasta przygotowali świetne przyjęcie Jej król. Mości. Wielki książę dziękował łaskawą przemową z balkonu pałacu licznie zgromadzonym mieszkańcom Oldenburga za serdeczne przyjęcie swojej ukochanej siostry, w czem upatruje zarazem nowy dowód ich przywiązania do rodziny panującej.

Rosya.

(Jego Mość Cesarz przybył do stolicy. — Wyprawa na Turkomanów.)

Paropływ pocztowy „Władimir“, który 4. b. m. przybył z Kronszladu do Szczecina, przywiózł wiadomości z Petersburga z 1. sierpnia. Jego Mość Cesarz Alexander przybył tego dnia o godzinie 4^{1/2} po południu do stolicy rosyjskiej.

— Z nad brzegów kaspijskiego morza nadeszły wiadomości o wyprawie rosyjskiej z Asterabadu przeciw jednemu z najludniejszych autów turkomańskich po drugiej stronie morza. Szczęp takzwanych Turkomanów tumackich głośnym był oddawna dla swoich częstych napadów na Masanderan i Asterabad. Najścia te pomnożyły się jeszcze tembardziej w nowszych czasach, bo dawnego sprężystego gubernatora Dżaffur-Kuli-Chan-Ilkhani odwołano do Teheranu. Lubo też dość znaczne siły rosyjskie stały przy Asterabad, nie przeszkodziło to przecież rozbójniczej tłuszczy Turkomanów, wylądować po kilkakrotnie w pobliżu i po złupieniu nadbrzeżnych siól uwieść z sobą z czasem do 40 jeńców. Rosyjski kapitan-porucznik Licharew, komendant stacyi w Asterabad, próbował z początku środków polubownych, potem uciekł się do groźb, a gdy i te nie ze wszystkiem skutkowały, postanowił użyć siły zbrojnej. Turkomanie bowiem nie tylko że nie wydali wszystkich jeńców, ale nawet ztem większą zachwaleścią zaczęli rozbijać na lądzie, przytrzymali kuryera rosyjskiego w drodze do Teheranu, a samego koczula rosyjskiego omal niedostali w swoje ręce tuż pod samym Asterabadem. Aby położyć raz koniec podobnym gwałtom, wyprawił się kapitan Licharew z 116 ludźmi i 4 działami na 5 czołnach, przywiązanych do jednego paropływów na aut turkomański u przylądka Serebranyj-Bugor, i zażądał za pośrednictwem parlamentarza wydania sobie kuryera rosyjskiego i resztę uwięzionych jeńców. Otrzymaawszy odmowną odpowiedź, rozpoczął morderczy ogień na aut. Przestraszeni Turkomanie przyprowadzili kuryera, za którego dawniej żądali tysiąca dukatów okupu, błagając pokornie o zaniechanie kroków nieprzyjacielskich. Na to zażądał kapitan Licharew wydania wszystkich jeńców perskich, a gdy Turkomanie nie przychyliłi się od razu do tego, ponowił ogień aż do wieczora, poczem cofnął się na przyległą wyspę Aszuradę. Później wydali Turkomanie większą liczbę jeńców, upraszając powtórnie o zaniechanie bombardowania.

Grecya.

(Bandy zbójckie.)

Z Aten donoszą do *Oss. Triest.*, że się nietylko na granicach, ale nawet w głębi kraju zaczynają znowu pokazywać bandy zbójckie.

Turcya.

(Wiadomości bieżące. — Obrady. — Upały. — Komisya graniczna.)

Wiadomości z Konstantynopola na Tryest są z 1. b. m. i wspominają tylko z pogłoski o wiadomej już z doniesień telegra-

ficznych zmianie gabinetu. — Trwające od niejakiego czasu upały, nader dotkliwy brak wody, częste pożary i święto Karban-Bejramu wywierają szkodliwy wpływ na stosunki handlowe. Ale pomimo święta Bejramu panował wielki ruch w dywanie.

— Liczba domów zniszczonych pożarem w Galacie na dniu 30. lipca, wynosi przeszło 200. Szpital Sióstr Miłosierdzia był w największem niebezpieczeństwie, ale ocalała go gorliwa pomoc francuzskich żołnierzy okretowych.

— Komisya do uregulowania turecko-rosyjskiej granicy nieukończy prac swoich przed październikiem. Podług ostatnich doniesień z Erzerum z 20. lipca, znajdowała się u koczujących Kurdów (zwanych Yezidy), czcicieliw złęgo ducha.

Azya.

(Położenie wojska pod Delhi. — Han Khelatu i Gulab Singh pomarli. — Przesilenie handlowe w Indjach.)

Korespondent *Times* pisze: Ostatnie wiadomości zpod Delhi sięgają po dzień 16. lipca, i wiemy teraz, że w tym dniu miasto się jeszcze nie poddało. Dnia 13. lub 14. została odpartą druga wybieczka z wielką stratą, i znowu po większej części walecznością Guidów. Piechota tego korpusu przybyła z Pendzabu, kawalerya jego odbyła w 28 dniach pochód 750 mil. Wszystko, czego sobie życzyć można, jest to, ażeby generał Barnard spiesznie otrzymał posiłki, mianowicie w artyleryi. Zbywa nam na tym gatunku broni, a buntownicy mają, jak słychać 150 dział, co jest wielkiem podobieństwem do prawdy, gdyż zajęli wielki arsenał w Delhi. Prawda, że nie mają artylerzystów — mają tylko jedną kompanię — ale działa choćby tylko przez Sepojów posługiwane, mogą straszną wyrządzać szkodę. Według urzędowego doniesienia z Lahore, które zostaje w nieprzerwanym telegraficznym związku z armią pod Delhi, „stało obozem trzy tysiące buntowników poza bramą Ajmere“, a liczba ich w samem mieście wynosi w ogóle „kilka tysięcy“. Jest to bardzo niepewne podanie. Jak teraz rzeczy stoją, mogą bez przeszkody podstąpić pod Delhi zbuntowani Sepoje z Allahabadu, a nawet z Benares od południa, równie jak od wschodnich stacyi Rohilkundy. Nie sądzę, ażeby się przeto podawano rozpaczy, i owszem zdaje mi się, że w tem tyle dobrego, iż powstanie obróło sobie tylko jedno centrum, bo jeśli je straci, wtedy i samo zginie. Rozważwszy ogromną doniosłość tej pod Delhi rozwijającej się walki, małą liczbę wojska obleźniczego, które, licząc w to wszystkie nadesłane posiłki, ledwie 6000 ludzi wynosi, zważywszy następnie wielką rozległość miasta (średnica jego, od północy ku południowi wynosi 5—6 mil), licząc jego ludność i tę okoliczność, że wschodnia czyli rzeczna jego strona pozwala załodze sprowadzać sobie bez przeszkody posiłki i żywność, wtedy nie poczytamy generałowi za złe, że zwolna i przeczornie przystępuje do dzieła. Już zmarłego generała Anson pomawiano lekkomyślnie o opieszałość, nareszcie musiano przyznać, że bez dział ciężkiego kalibru w żaden sposób nie mógł podstąpić. Wielki cios nastąpi dość spieszo, ażeby nam państwo indyjskie zabezpieczyć. Wtedy nadejdzie zemsta, a historia będzie opowiadać okropne rzeczy o wykonanych w Delhi okrucieństwach.

Bombaj, 1. lipca. *Bengal Hurkaru* donosi, że umarł Gulab Singh, Maharadza Kaszemiru. Książęcą swą godność zawdzięczał zmarłemu lordowi Hardinge, który po zwycięzeniu Sykhów i zniszczeniu ich panowania w Pendzabie, postanowił go niezawistym księciem Kaszemiru. Gulab Singh był w całym znaczeniu despota, a władzy swojej używał tylko na zaspokojenie skąpstwa, swej głównej namiętności. Następcą jego jest syn Maharadza Rungheer Singh jeszcze młody, ale okazuje nadzwyczajne zdolności. Już mu złożyli hołd magnaci kraju i duchowni. Niektórzy naczelnicy w głębi kraju, którzy już za życia jego ojca odznaczyli się zachwaleścią, występują przeciw niemu w otwartej nieprzyjaźni. Jak się zachowa nowy Maharadza w teraźniejszych niebezpiecznych okolicznościach w obec angielskiego rządu w Indjach wschodnich, nie słychać jeszcze nic pewnego. — Według dziennika *Sindian* z 15. czerwca umarł dnia 2. czerwca także drugi sprzymierzeniec Anglików Han Khelatu. Brat jego Mir Chodatat Han jest jego następcą. Rząd angielski wyprawił już kapitana Makaulay do Khelatu, ażeby z nowym władcą odnowić traktat przyjaźni.

— Z Bombaju donoszą:

„... Z kwestyą wojskową i polityczną łączy się także kwestya komercyalna, która okazuje się bardzo niebezpieczną. Za przesileniem politycznym poszło zaraz bardzo obszerne przesilenie komercyalne, a choćby w krótkim czasie powiedło się przytłumić całkiem powstanie, jednak stan handlowy poniesie na wszelki sposób niezmiernie straty; powszechna nieufność, przerwanie telegrafu między Kalkutem i Bombajem, i niepodobieństwo utrzymania komunikacyi na gościńcach Bengalii, sprowadziły nie tylko zupełną stagnacyę w handlu, lecz zrzuciły także niezmiernie straty w akcyach, papierach państwa i w wexlach wydanych na kompanię wschodnio-indyjską. Te ostatnie doznały najznaczniejszej redukcji. Bilety skarbowe tracą w samej Kalkucie 25 pct., a za obrębem Kalkuty nawet połowę swej wartości.

W okólniku handlowym wydanym w francuskim języku pod d. 19. czerwca z Kalkuty oświadczone również, że położenie jest bardzo niebezpieczne; i wyrażono, że od czasu powstania istnieje koalicya między insyrukcynem wojskiem od brzegów Hougly aż do brzegów Indu, zatem w rozciągłości 1800 mil angielskich. Właściwa przyczyna buntu nie jest jeszcze wiadoma, jednakże jego wpływ na

handel zrzucił nieobliczone szkody. Wszelki handel w głąb kraju ustał zupełnie, przepelnione towarami magazyny nie mają najmniejszego odbytu. Gotówka stała się bardzo rzadką, a strach ogarnął wszystkich. Bank podniósł swe eskompto o 2 a nawet o 3%. Pomimo to znając lekliwość wojsk krajowych, nie należy wątpić, że rząd stanowczo otrzyma znowu przewagę i przytłumi powstanie.

Australia.

(Ustawa względem cudzoziemców. — Naturalizacja.)

Port-Adelaide, w kwietniu. Prawodawcze zgromadzenie kolonii przyjęło zeszłego roku ustawę względem cudzoziemców, którą za potwierdzeniem Królowy na nowo ogłoszono. Na mocy tej ustawy może każdy cudzoziemiec, nie będąc naturalizowanym, w południowej Australii nabywać grunta i niemi dysponować. Sama naturalizacja jest ułatwiona, gdyż złożenie przysięgi hołdowniczej, które przedtem musiało się odbywać przed registrar-jenerałem w Adelaide, może teraz się odbyć przed sędzią dystryktowym. Naturalizacja następuje zupełną równością z rodowitym Anglikiem; tylko ażeby zostać członkiem prawodawczego zgromadzenia, potrzeba pięcioletniego pobytu w kolonii. Biorąc rzecz ściśle, przywileje te przynoszą prawie wyłącznie tylko Niemcom pożytek, gdyż prócz Niemców, których liczba wynosi 11.000, nie ma nawet 100 cudzoziemców innego rodzaju w kolonii. Nowa konstytucja Australii południowej, którą również temi dniami ogłoszono, oddaje rządowi kolonialnemu administrację i obrót krajowego funduszu, to jest dochód ze sprzedaży gruntów koronnych bez wszelkiego ograniczenia.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 9. sierpnia. Według otrzymanych tu wiadomości oznajmiła Porta reprezentantom swoim przy dworach czterech mocarstw, które zerwały z nią stosunki dyplomatyczne. całe to zdarzenie, zalecając oraz, ażeby aż do dalszego rozporządzenia pozostali na swoich posadach, jeśli nie zostaną im odesłane paszporta.

Paryż, 9. sierpnia. Wczoraj wieczór renta 3% 67, 10. — Dzienniki tutejsze rozprawiają o wypadkach w Konstantynopolu, ale nie podają nic nowego. *Patrie* donosi: Sprawę asekuracji agronomicznych nie jest jeszcze rozstrzygnięta; rząd kazał wziąć ją na nowo pod rozważenie.

Genua, 7. sierpnia. W Spezzji odkryto niedawno i przytłumiono wcześniej spisek pomiędzy 150 więźniami skazanymi na galary.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 11. sierpnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 164 sztuk wołów, których w 9 stadach po 8 do 40 sztuk z Rozdołu, Stryja, Brzozdowiec, Bóbrki, Knihyniec i Lesienic na targowice przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 162 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 210 \mathcal{E} mięsa i 24 \mathcal{E} łoju, 48r., sztuka zaś, którą szacowano na 340 \mathcal{E} mięsa i 30 \mathcal{E} łoju, kosztowała 71r. m. k.

Zaleszczyki, 5. sierpnia. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne cerealiów i innych artykułów, jakie były od 15. do 31. lipca na targach w *Zaleszczykach*, *Czortkowie*, *Kopyczyńcach*, *Chorostkowie*, *Budzanowie*, *Tłustem*, *Uścieczku i Mielnicy*: męca pszenicy 3r.30k.—3r.40k.—3r.30k.—3r.30k.—3r.33k.—4r.50k.—4r.40k.—3r.40k.; żyta 1r.48k.—2r.24k.—2r.6k.—2r.6k.—2r.14k.—2r.15.—2r.30k.—2r.; jęczmienia 1r.18k.—1r.32k.—1r.33k.—1r.21k.—1r.25k.—1r.15k.—1r.30k.—1r.48k.; owsa 59k.—1r.4k.—1r.—57k.—0—1r.—1r.—1r.10k.; hreczki 2r.—2r.7k.—2r.—2r.—2r.12k.—2r.—2r.—1r.30k.; kukurudzy 2r.18k.—2r.29k.—2r.37k.—2r.21k.—2r.39k.—1r.50k.—1r.50k.—2r.; kartofli 0—48k.—0—0—0—50k.—50k.—48k. Cętnar siana 1r.24k.—1r.33k.—30k.—36k.—0—3r.—3r.—1r.; nasienia koniczy 18r.—16r.—0—0—7r. 30k.—7r.30k.—0. Sąg drzewa twardego 5r.—6r.47k.—6r.20k.—7r.—

0—10r.—10r.—10r., miękiego 0—6r.—5r.30k.—5r.—0—8r.—8r.—8r. Funt mięsa wołowego 5k.—5k.—5k.—5k.—4 $\frac{1}{2}$ k.—3k.—3k.—5k. Mas okowity 27k.—30k.—18k.—22k.—0—20k.—20k.—19k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 11. sierpnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	45	4	48
Dukat cesarski	4	48	4	51
Pólimperyak zł. rosyjski	8	18	8	21
Rubel srebrny rosyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	31 $\frac{1}{2}$	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	81	39	82	5
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne } 5% Pożyczka narodowa } kuponów	79	36	80	3
	83	45	84	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. sierpnia.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	81	42
" przedał " " 100 po	—	—
" dawał " " za 100	—	—
" żądał " " za 100	82	12
"Wartość kuponu od 100 złr.	—	26 $\frac{2}{3}$

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 11. sierpnia.

Oblig. długu państwa 5% 82 $\frac{1}{4}$; 4 $\frac{1}{2}$ % —; 4% —; z r. 1850 —. 3 $\frac{1}{2}$ % —; 2 $\frac{1}{2}$ % —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcy bank. 999. Akcy kolei półn. —. Głognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 562 $\frac{1}{2}$. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 608 $\frac{3}{4}$ złr.
Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 104 $\frac{7}{8}$ 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 103 $\frac{3}{4}$ 2 m. Hamburg 76 $\frac{3}{4}$ 2 m. Liwurna — 2 m. Londyn 10 — 10. 2 m. Medyolan 103 $\frac{1}{8}$. Marsylia —. Paryż 121 $\frac{1}{2}$. Bukareszt 264 $\frac{1}{2}$. Konstantynopol 462. Smyrna —. Agio duk. ces. 7 $\frac{3}{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. 80 $\frac{3}{4}$; detto galicyjskie 80 $\frac{1}{4}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 —. Pożyczka narodowa 84 $\frac{7}{16}$. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 275 $\frac{1}{2}$ fr. Akcy c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 236 $\frac{1}{2}$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcy zachodniej kolei żelaznej 200.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. sierpnia.

P. Betta Karol, z Olszanki. — Hr. Dziejuszyci Miecz., z Korniowa. — P. Piotrowski Wincenty Korwin, ces. ros. marszałek, z Krakowa. — Hr. Poniński Art., z Kowalówki. — Hr. Wodziecki Kaz., z Krakowa. — Zieliński Ludwik, z Marienbadu. — Zawadzki Józef, ze Stryja.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. sierpnia.

P. Baroni Jan, do Slowity. — Ks. Czartoryski Alex., do Podhajec. — PP. Dobek Konst., do Sarnek. — Goutard Lud., c. k. major, do Gródka. — Gromann Edw., c. k. rotmistrz, do Jaworowa. — Hoszowski Jan, do Weidziża. — Łodyński Hier., do Milatyna. — Olszewski Teofil, do Wzdowa. — Przygocki Felix, do Sokala. — Piotrowski Hen., do Rosyi. — Szeptycki Marc., do Pohorylec. — Szymanowski Szymon i Tatarowicz Teofil, do Spasowa. — Zagórski Michał, do Dembicy. — Zaleski Karol, do Rosyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 10. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.90	+ 12 9°	79.3	połud.-wsch. sł.	pochm.
2. god. popoł.	328.00	+ 19 4°	50.2	" si.	pogoda
10. god. wiecz.	327.40	+ 14.4°	80.6	" śr.	"

KRONIKA.

Na kolei żelaznej do Orleanu urządzono teraz *Coups-lits* łóżka z pościelą. Ceny tych placów kosztują w czwórnasób tyle co zwyczajne, jednakże pasażer zamawiając takie miejsce, może wziąć z sobą jedną albo dwie osoby.

— W Berlinie przeszedł temi dniami pewien zecer drukarski na wiarę żydowską nie tak z miłości dla Judaizmu jak dla pewnej żydówki, którą chce poślubić — pisze „Zeit“.

— W Syberii wybuchła osobliwsza epidemia. Uderzenie w żołądku, jak gdyby ostrym jakimś narzędziem staje się pierwszym symptomem choroby, do której przylączają się wnet febra, opuchnięcie szyi, rozlanie się krwi po twarzy i mózgu. Zdarzały się już wypadki, że chory umiera zaraz za pierwszym uderzeniem w żołądku, gdzieniegdzie pokazuje się także wymioty żółciowe. Lekarze tutejsi poczytują tę chorobę za apoplexyę szpiku paciierzowego, wywołaną pewnymi miejscowymi wpływami atmosferycznymi.

— W prezydium policji wrocławskiej złożono przed kilką dniami osobliwszą rzecz znalezionej, a to palec człowieka. Właściciel nie zgłosił

się aż do tej chwili. Podobny wypadek zdarzył się także zeszłego roku. Pewien urzędnik policji znalazł był na ulicy wielki palec ludzki, a nikt nie przyznał się do niego. Domniemując się w obecnym razie, że jakiś złodziej próbując wkraść się do któregoś domu, postradał palec w wyprawie. Bliższe śledztwo odkryje może ślad pożądanym.

Rozmaitości nr. 32.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Mikołaja Kopernika portrety i wizerunki przez Felicjana Łobeskiego. (Dalszy ciąg.)
2. Zbiory archiwalne. Cesarz Ferdynand uwiadamia Krzysztofa Szydłowieckiego o zwycięztwach nad powstańcami węgierskimi pod Tokajem i Warzadynem.
3. Towarzystwo aklimatyzacji w Paryżu.